

Grodno
Nr 6 (393),
16 marca 2014

www.slowo.grodnensis.by

Słowo Życia

GAZETA DIECEZJI GRODZIENSKIEJ



POPIELEC rozpoczął Wielki Post — czas życiowej przemiany

Kinga Krasicka

**„Będzie więcej
spowiedzi i dobrych
przysięg - wiele
rzeczy skradzionych
powróci w czas krótki.
A wszystko się
rozpocznie po prostu
od Środy, i właśnie
od popiołu...
od smolącej grudki”**

(Ks. Jan Twardowski)

W dniu 5 marca Kościół katolicki obchodził Środę Popielcową. Posypano głowy wiernych popiołem na znak pokuty i oczyszczenia, wypowiadając przy tym słowa: „Pamiętaj, że prochem jesteś i w proch się obrócisz” lub „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”. Rozpoczął się tym samym okres 40-dniowego Wielkiego Postu, który ma przygotować wiernych na najważniejsze święto - Zmartwychwstania Pańskiego.

Ks. bp Aleksander Kaszkiewicz, celebrując w katedrze grodzieńskiej poranną Mszę św., skupił się na słowach: „W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem” (2 Kor 5, 20). Zaznaczył też, że okres Wielkiego Postu jest czasem szczególnego pojednania z Bogiem i bliźnimi, czasem pokory i pokuty, modlitwy, miłosierdzia i jałmużny. Ksiądz biskup zachęcał wiernych do refleksji i rozważania nad pytaniem: „Jakie mam relacje z Bogiem?”.

- Trzeba przez modlitwę nawiązywać z Bogiem żywy kontakt, żeby to była prawdziwa relacja ze Stwórcą, będącym naszym Ojcem, przyjmującym każdego z nas jak swoje dziecko – powiedział bp Kaszkiewicz.

Mówiąc o miłosierdziu i



Akt posypywania głowy popiołem jest wezwaniem do pokuty, umartwienia się i żalu za grzechy

jałmużnie, Ordynariusz Grodzieński podkreślił, że zrodzą się one jedynie wtedy, gdy będziemy mieli wrażliwe i otwarte serca na potrzeby innych.

Biskup życzył wiernym, aby okres Wielkiego Postu był przepełniony modlitwą, miłosierdziem oraz dobrowolnym postanowieniem i wyrzeczeniem, wtedy te 40 dni przygotują ludzkie serca do wielkiego święta Zmartwychwstania Pańskiego.

O ważności i przeznaczeniu Wielkiego Postu, jak również o znaczeniu Środy Popielcowej, mówił także ks. bp Józef Staniewski, który celebrował południową Mszę św. w katedrze

grodzieńskiej.

- Gdy patrzymy na proch, którym kapłani posypują głowy wiernych, uświadamiamy sobie, że ciało ludzkie kiedyś ulegnie rozkładowi.

Drużga rzecz, z którą kojarzy się nam proch, to jest akt stworzenia człowieka – mówił hierarcha. - W swoim czasie Bóg wziął proch i tchnął w niego życie, ulepił, ukształtował człowieka na swój obraz i podobieństwo. W Środę Popielcową możemy na nowo przeżyć akt stworzenia człowieka w każdym z nas – człowieka dobrego, pobożnego, otwartego. Posypanie popiołem jest dla nas szansą nadzieją, możliwością i chęcią stać się

lepszym człowiekiem.

Ksiądz biskup Józef Staniewski także zaznaczył, że okres Wielkiego Postu jest sprawdzianem naszego programu duchowego. Biskup Józef zachęcał wiernych również do wspólnej rodzinnej modlitwy oraz do ożywienia modlitwy różańcowej. - W ten Wielki Post przed kanonizacją Papieża Jana Pawła II weźmy sobie z nadzieją do rąk różaniec i powtórzmy za Papieżem „Totus Tuus”. Proszę również was, młodzi - nie lękajcie się i nie wstydźcie, chętnie módlcie się ze starszym pokoleniem, bo oprócz modlitwy otrzymacie dobrą radę, jak żyć, jak umieć prze-

prosić, przebaczyć, zrozumieć bliźniego.

Niech powstają kółka różańcowe, bo tyle mamy spraw do wymodlenia, tyle mamy spraw na tej ziemi, które należy po Bożemu ułożyć – mówił ks. bp Józef.

Z pewnością można powiedzieć, że dla wszystkich wiernych Środa Popielcowa była krokiem ku Bogu, kolejną szansą zacząć życie od nowa. Wszystkie świątynie w tym dniu były wypełnione po brzegi, wierni modlili się do Ducha Świętego i dzięki Jego natchnieniu układali program na owocne przeżycie postu.

■ O Wielkim Poście na str. 3

Kalendarz wydarzeń

16 marca – ogólnokrajowy dzień Caritas;

19 marca – uroczystość św. Józefa, Oblubieńca NMP. Nabożeństwo stanowe dla mężczyzn. Dzień Imienin Papieża emeryta - Benedykta XVI, oraz ks. bpa Józefa Staniewskiego;

25 marca – uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Dzień obrony życia nienarodzonego i modlitwy w intencji dzieci poczętych. Duchowa adopcja;

Zachęcamy do udziału w nabożeństwach pasyjnych oraz rekolekcjach wielkopostnych.

Zapraszamy!

Programy redakcji katolickiej:

„Głos Ewangelii”

Katolicki program na Pierwszym Narodowym Kanale Białoruskiego Radia.

W każdą niedzielę o godz. 8.00 zapraszamy do refleksji nad Ewangelią i dzielenia się słowem Bożym.

**Grodno 103,0 FM
Swisłocz 105,9 FM**

„Symbol Wiary”

Program katolicki na kanale telewizyjnym „Bielarus-2” o życiu religijnym Diecezji Grodzieńskiej. Kolejna audycja ukaże się 18 marca we wtorek o godz. 18.05 przy współpracy Katolickiego Studium Telewizyjnego Diecezji Grodzieńskiej oraz telewizji państwowej.

SONDA

www.grodnensis.by

...twoim zdaniem

Przerywanie ciąży (aborcja) ma być:

- dozwolone
- zależy od sytuacji
- zabronione
- trudno powiedzieć

zgłosz



W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem (2 Kor 5, 20)



Ks. Jarosław Hrynaskiewicz

II NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Mt 17, 1-9

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego Jana i zaprowadził ich na górę wysoką, osobno. Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. A oto im się ukazali Mojżesz i Elias, którzy rozmawiali z Nim. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: „Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza”. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok świetlany osłonił ich, a z obłoku odezwał się głos: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie!” Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się zlekli. A Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł: „Wstańcie, nie lękajcie się!” Gdy podnieśli oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, Jezus przykazał im mówiąc: „Nie opowiadajcie nikomu o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie”.

ŻYCIOWY PRZEWODNIK

W życiu Pana Jezusa dochodziło często do skrajnych sytuacji: od podziwu Jego słuchaczy do reakcji zdecydowanie wrogich, od euforii uczniów deklarujących gotowość oddania za Niego życia do nieodległych od nich w czasie przypadków zaparcia się, a nawet zdrady. Tydzień temu Ewangelia opowiadała o kuszeniu Pana Jezusa na pustyni, dzisiejszy fragment przedstawia Zbawiciela w Jego boskiej chwale na Górze Przemienienia. Pomimo tak drastycznych różnic w opisywanych epizodach łączy je obecność Ducha Świętego. To Duch zawiódł Jezusa na pustynię, tenże sam Duch polecił Mu wspiąć się na górę. Apostołowie nie byli w stanie wszystkiego pojąć, dlatego stał nakaz milczenia. Wszystko stanie się jasne dopiero w świetle poranka Zmartwychwstania.

To tak jak w zwykłym, ludzkim życiu, gdzie nie wszystko jest proste i zrozumiałe! Tajemnicami są trudne doświadczenia, radości i dramaty. Istotne jest, abyśmy mieli Przewodnika. On doprowadzi do prawdy o wszystkim.

III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

J 4, 5-15

Jezus przybył więc do miasteczka samarytańskiego, zwanego Sychar, w pobliżu pola, które /niegdyś/ dał Jakub synowi swemu, Józefowi. Było tam źródło Jakuba. Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy studni. Było to około szóstej godziny. Nadeszła /tam/ kobieta z Samarii, aby zacerpnąć wody. Jezus rzekł do niej: „Daj Mi pić!” Jego uczniowie bowiem udali się przedtem do miasta dla zakupu żywności. Na to rzekła do Niego Samarytanka: „Jakżeż Ty będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, bym Ci dała się napić?” Żydzi bowiem z Samarytanami unikają się nawzajem. Jezus odpowiedział jej na to: „O, gdybyś знаła dar Boży i /wiedziała/, kim jest Ten, kto ci mówi: Daj Mi się napić - prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej”. Powiedziała do Niego kobieta: „Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej? Czy Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię, z której pił i on sam, i jego synowie i jego bydło?” W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: „Každy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu”.

PRAGNIENIE SPOTKANIA

Znany przebieg rozmowy przy studni. Samarytanka ze zdziwieniem odkryła, że Pan Jezus zna jej pragnienie bycia kochaną, zaspakajane przez kolejne związki. Dowiedziała się wszystkiego – kim jest jej Rozmówca. Dzięki także inni mieszkańcy Sychar poznali Jezusa. Jest zastanawiające: nie było tu żadnego cudu, nie było tłumów. Był popołudniowy skwar, zwykła kobieta ze swymi problemami, doskwierające pragnienie. Ciszę i pustkę wypełniła cierpliwa obecność Jezusa. Wystarczyło kilka zdań, aby dotknąć głębi ludzkiego serca. Wgłąb człowieczych pragnień wchodził sam Zbawiciel, więc nie mogą pozostać niezaspokojone: przecież On jest źródłem wody żywej!

Inaczej potraktować post

Okres Wielkiego Postu najczęściej wiąże się dla wielu z nas z tym, że z czegoś rezygnujemy. Nie zawsze uświadamiamy sobie, że jest to czas, kiedy mamy możliwość doświadczyć nawrócenia oraz w pełni móc zrozumieć wolę Boga względem każdego z nas.

Post to nie tylko rezygnacja z jedzenia słodczy, picia alkoholu lub oglądania telewizji. W dodatku dzisiaj łatwo jest zrezygnować z telewizji, gdyż jest Internet, nie spożywać alkoholu w poście, gdyż ma się świadomość tego, że później będzie można to wszystko nadrobić. Taki post nie ma żadnego znaczenia ani wartości. Możemy go inaczej potraktować.

Przed wszystkim spójrzmy na samego człowieka, a później na to, jak może przeżyć post. Pytany z czego chce zrezygnować, od razu odpowiada, że nie ma sił i nie da rady. Mówi to dlatego, że nie chce się skupić na tym, co może, a skupia się na tym, czego nie może. Nikt

od nas przecież nie wymaga heroiczności. Warto rozpocząć post od tego, co jest proste, co dotyczy mnie tu i teraz i co warto zmienić. Współczesny człowiek przestaje wierzyć we własne siły. Ten mechanizm niewiary, niestety, nie stoi w miejscu, lecz „rozwija się” w sercu i duszy takiej osoby, która przestaje wierzyć, że nawet z Bogiem da się to przezwyciężyć.

Najistotniejszym jest zrozumienie człowieka, jego intencji i zamiarów, aby później zrobić krok dalej, czyli głosić zbawienie. Kiedy się spotyka człowieka, zanim czegoś dowiemy się o jego losie - jeszcze zanim cokolwiek się o nim pomyśli, zawsze jest jedna rzecz, którą można mu ofiarować: krótka modlitwa. Niech modlitwa będzie zawsze na początku naszego towarzyszenia drugiej osobie, a wtedy z Bogiem wszystko się uda.

Na życie każdego z nas trzeba patrzeć przez pryzmat wiary. Kościół wszyst-

kim przypomina podstawową prawdę: nie ma zwycięstwa bez wyrzeczenia, bez trudu, bez rezygnacji z wielu rzeczy, czyni to posypując w Środę Popielcową nasze głowy szczypotą popiołu wraz ze słowami: „nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”. Tylko nawrócenie jest drogą, która prowadzi do pełni życia, do szczęścia, do zwycięstwa.

Oto są drobne podpowiedzi, jak przeżyć post. Jeden z ojców duchowości radzi każdemu z nas spróbować przeżyć go inaczej. Proponuje to zrobić w następujący sposób:

1. Podejmij post od gniewu i nienawiści. Codziennie daj swym najbliższym dodatkową porcję miłości.

2. Podejmij post od osądzania innych. Zanim kogoś potępisz, przypomnij sobie jak Jezus odnosi się do twoich upadków.

3. Podejmij post od upadania na duchu. Trzymaj się

mocno obietnicy Jezusa, że Bóg ma dla Ciebie najlepszy z możliwych planów.

4. Podejmij post od narzekania. Kiedy będziesz miał ochotę narzekać, zamknij oczy i przypomnij sobie małe radości, jakimi obdarowuje Cię Jezus.

5. Podejmij post od uczucia żalu do innych i gorczy. Pracuj nad przebaczeniem tym, którzy Cię zranili.

6. Podejmij post od wydawania zbyt wielu pieniędzy. Postaraj się ograniczać swoje wydatki i przeznaczyć zaoszczędzone w ten sposób pieniądze na ubogich.

Okres Wielkiego Postu prowadzi nas na Golgotę. Tam, gdzie wszystko zaczynamy rozumieć inaczej. Miejsce śmierci Jezusa staje się miejscem zbawienia każdego z nas. W tym momencie przypominają się słowa św. Augustyna: „Bóg stworzył nas bez nas, lecz zbawić nas bez nas nie może”.

Według archiwum Diecezji Grodzieńskiej

Poznajemy nasze kościoły



■ Ciąg dalszy z poprzedniego numeru

W następnym wieku świątynia cierpiała z powodu pożarów w 1812 r. i 1839 r. Podczas rekonstrukcji 1844 r. po ostatnim pożarze znowu została nadbudowana wieża, rozebrana zakrystia. W 1854 r. została pobudowana nowa drewniana plebania (zniszczona podczas II wojny światowej). W 1876 r. na poprzednim miejscu ponownie dobudowano pięciosienną zakrystię w stylu eklektycznym z cechami modernistycznymi oraz neogotyckimi. Wtedy też stworzono murywany ołtarz główny w stylu neogotyckim. W latach 1901-02. powstały murywane ołtarze boczne, drewnianą podłogę zamieniono na ceglana, dach pokryto płaską dachówką, zamurowano wejście do podziemia, drewniany chór organowy zamieniono na murywany, wzniesiony na dwóch pięknych bizantyjskich kolumnach z łukami. W 1911 r. (o czym świadczy data na cegle z prawej strony od wejścia) do wejścia głównego dobudowano kruchtę. Na chórze stały siedmioletnie neogotyckie organy, zainstalowane dzięki staraniom ks. Seweryna Wiśniewskiego (proboszcza w latach

1849-1863), w 1931 r. organy przerobiono na pięciogłosowe. Kolejna restauracja odbyła się w czasie międzywojennym. W tym celu w 1924 r. założono specjalny komitet. W 1925 r. terytorium kościelne otoczono nowym murywanym ogrodzeniem, w latach 1926-1929 kościół pokryto dachówką, wewnątrz pobielono, odnowiono bramy muru kościelnego (główna oraz od strony plebanii). W 1931-1937 II. pod kierownictwem warszawskiego architekta Tomasza Plucińskiego odnowiono fasady, zamurowano okno północnej fasady, przebudowano zakrystię i dobudowano czwartą kondygnację wieżydzwonnicy. Planowano nawet zbudować murywaną plebanię, jednak przeszkodził temu wybuch II wojny światowej w 1939 r. W tamtych czasach liczba parafian wynosiła 3300 osób.

W latach powojennych (po 1950 r.) starożytny kościół władze komunistyczne zamknęły. Zaczęto wykorzystywać go jako magazyn. Z czasem świątynia, niestety, zamieniła się w ruiny. Została jednak wniesiona na listę pomników architektury republikańskiego znaczenia. Część inwentarzu



Ołtarz główny świątyni

kościelnego zachowali parafianie, część – w tym też barokowe rzeźby z ołtarzy – zabrano do mińskiego Muzeum Sztuki (w 1995 r. parafianom zwrócono jedynie ich kopie).

Odpokutowawszy ze swoją świątynią, w sierpniu 1989 r. parafianie rozpoczęli jej odbudowę. 11 sierpnia 1990 r. biskup Tadeusz Kondrusiewicz konsekrował kościół pod historycznym wezwaniem św. Michała.

Kościół jest przedstawicielem prawdziwego gotyku: nawet jego ściany są zbudowane zgodnie z techniką murywania gotyckiego. Najpierw świątynia miała do połowy podziemną

kryptę z dwoma wejściami: pierwsze znajdowało się pośrodku świątyni, drugie – za ścianą ołtarza (zamurowane w 1844 r.). Wnętrze kościoła (dość przestronne – około 21,5x13,5m) upiększały cztery ołtarze: św. Michała, św. Eustachego, Wniebowzięcia NMP oraz św. Anny. Główny ołtarz przypomina trzyczęściową tryumfalną bramę neogotycką. W środku znajduje się kopia znanego obrazu Rafała „Madonna Sykstyńska”, w bocznych niszach stoją figury Matki Bożej Niepokalanej, św. Katarzyny, św. Jana Chrzciciela i proroka Mojżesza, w okrągłych obrazach at-

tyki znajdują się wizerunki Ewangelistów. W lewej nawie bocznej znajduje się obraz św. Michała Archanioła z obrazem św. Stanisława Kostki u góry, w prawej zaś – obrazy Ukrzyżowania oraz św. Kazimierza.

Przy południowej części muru kościelnego pobudowano kaplicę, gdzie chowano członków rodu Kołupajło. Zostali tam pochowani Maria z Kołupajłów Międzyńska (+1907), Ferdynand Kołupajło (+1878) oraz Julia z Tołoczaków Kołupajło (+1897). Wśród nagrobków wyróżniał się murywany obelisk w stylu klasycystycznym, ustanowiony nad mogiłą rodu Jelskich.

SŁOWO REDAKTORA

Ks. Paweł Solobuda



GORZKIE ŻALE: to, czego doświadczył Jezus

Ks. Jan Romanowski

Mamy zasobą pierwszych dni Wielkiego Postu, wielkopostne nabożeństwa Drogi Krzyżowej, Gorzkich Żali. W Kościele bardzo często mówi się, że jest to szczególny czas, dany nam podając się pokuty i nawrócenia. Ów okres powinien stać się dla każdego katolika okazją, aby jeszcze bardziej przyjrzeć się swojemu chrześcijaństwu i relacjom z Bogiem. Ma także stać się czasem, kiedy należy bardziej czynić pokutę za swoje grzechy i podejmować postanowienia, mające pomóc w pracy nad swoimi najbardziej powtarzającymi się wadami. Wszystkie praktyki pokutne i modlitewne, w których uczestniczymy podczas Wielkiego Postu, są przejawem naszej wdzięczności Jezusowi za dzieło odkupienia. Ten, kto pragnie okazać wdzięczność, jest obecny na tych nabożeństwach, ten zaś, ko-

mu jest to obojętne - ma inne sprawy i zajęcia.

W naszej tradycji religijnej jednym z praktykowanych nabożeństw wielkopostnych jest nabożeństwo Gorzkich Żali. Nabożeństwo to posiada swoją historię i tradycję. Zostało ułożone i wydane drukiem w 1707 r. przy kościele parafialnym św. Krzyża w Warszawie staraniem arcybiskupa św. Rocha. Nazwa się wywodzi od pierwszych słów, rozpoczynających owe nabożeństwo. Najpierw było śpiewane tylko przy kościele, w którym powstało, następnie zaś rozszerzyło się na całą Polskę, obecnie jest także śpiewane w innych krajach. Wersja oryginalna zachowała staropolskie brzmienie.

Nabożeństwo od samego początku zaczęło się wywodzić od pierwszych słów, rozpoczynających owe nabożeństwo. Najpierw było śpiewane tylko przy kościele, w którym powstało, następnie zaś rozszerzyło się na całą Polskę, obecnie jest także śpiewane w innych krajach. Wersja oryginalna zachowała staropolskie brzmienie.

wych rzeczy w tym nabożeństwie jest to, że w całym śpiewie nie słyszymy żadnych słów Chrystusa. Według tekstu, Jezus wszystko przyjmuje z pokorą i w cichości serca, tym samym ucząc nas, jak mamy przeżywać różne trudności oraz doświadczenia życiowe. Warto zwrócić uwagę też na styl nabożeństwa, w jakim ułożono tekst. Śpiewając, albo słuchając tych słów można jakby doświadczyć dramatu i tragiczności, które miały miejsce wtedy, kiedy Jezus szedł na Golgotę, kiedy został przybity do Krzyża. I to jest najważniejsze pragnienie autora, aby dać nam możliwość jakby odczuć i doświadczyć tego wszystkiego, co wycierpiał Jezus. Przenosi ono nas jakby wstecz do Jerozolimy w czasach, kiedy tam był znany wszystkim Nauczyciel z Nazaretu. Gorzkie Żale pozwalają nam wrócić do tamtych bolesnych chwil i spojrzeć w oczy złu, które odbija się w sercu każdego człowieka, który wy-

biera grzech. Pamiętam, że czegoś podobnego można było doświadczyć, gdy po raz pierwszy oglądało się „Pasję” Mela Gibsona. Widząc sceny z Drogi Krzyżowej, człowiek przenosił się myślami w tamte czasy i rzeczywiście zaczynał rozumieć, czego doświadczył i jak bardzo cierpiał Zbawiciel.

Dzisiaj wielu mówi, że to nabożeństwo jest już przestarzałe i niemodne, zajmuje dużo czasu, śpiewa się jakieś niezrozumiałe słowa. Jednak właśnie ono ukazuje nam to, czego dokonuje Bóg względem człowieka, oddając na śmierć i mękę Swojego Syna, więc nasz udział w nim jest przejawem naszej wdzięczności.

Jaki jest mój stosunek i nastawienie do Gorzkich Żali i kiedy ostatni raz uczestniczyłem w nim? Niestety, wielu jest takich, którzy zamiast uczestniczenia podczas Wielkiego Postu w nabożeństwie, będącym przede wszystkim mo-

dlitwą, znajduje dla siebie inne zajęcia lub rozrywki. Czas postu ma stać się dla nas szczególną okazją, aby uświadomić, kim jesteśmy. Jesteśmy przecież grzeszni i słabi, ciągle upadający pod ciężarem swoich grzechów. Jednak najważniejszym jest to, abyśmy chcieli być jak syn marnotrawny powracający do Ojca i szukający tej drogi mimo wszystko.

Nie żałujmy czasu, znajdziemy możliwość uczestniczyć w nabożeństwie Gorzkich Żali, chciemy złączyć się z Jezusem na tej drodze i w tej bolesnej chwili, którą nam ono przypomina. Trzeba wczuć się i uświadomić sobie, że rzeczywiście to, o czym słyszemy w tym nabożeństwie, było czynione dla nas. Jeżeli tego nie uświadomimy, to niestety nie będzie nas podczas rozważania Męki Pańskiej, jak również trudno będzie dopatrzeć się w nas wdzięczności za zniewagi i obelgi, które Chrystus wycierpiał.

Słowo dla Życia

Papież Franciszek



Poprzez wezwanie do nawrócenia Wielki Post nadchodzi, aby nas opatr-

nościowo obudzić, przebudzić nas z letargu, z ryzyka pograżania się w inercji. Wezwanie, które Pan do nas kieruje przez proroka Joela, jest głośnie i wyraźne: „Nawróćcie się do Mnie całym sercem” (por.: Jl 2,12). Dlaczego musimy powrócić do Boga? Ponieważ coś jest nie w porządku w nas, w społeczeństwie, w Kościele. Trzeba, byśmy to zmienili, dokonali zmiany i się nawrócili! Raz jeszcze Wielki Post nadchodzi, aby skierować swoje prorocze wezwanie, aby przypomnieć nam, że jest możliwym stworzenie czegoś nowego w nas samych i wokół nas, po prostu dlatego, że Bóg jest wierny, że jest wciąż pełen dobroci i miłosierdzia, zawsze gotów jest wybaczyć i zacząć od początku. Z tą dziecięcą ufnością wyruszmy w drogę!

Fragment homilii podczas Mszy św. na rozpoczęcie Wielkiego Postu, 05.03.2014

Abp Tadeusz Kondrusiewicz



Pewnego razu grupa turystów górskich spotkała drwala z siekierą na ramieniu. Zapytali go: „Dokąd pan idzie?”. „Idę na górę, by stamtąd przynieść drewno na odnowienie mego domu”. „Po co wspinąć się na górę, skoro dookoła jest mnóstwo drzew?” – spytali zdziwieni turyści. Na co tamten odpowiedział: „Wiem o tym, lecz potrzebuję wytrzymałego drewna, a takie rośnie właśnie na wierzchołkach gór, tam drzewa znoszą wszelkie wypróbowania, są zahartowane przez pogodę. Im wyżej, tym rosną mocniejsze drzewa”.

To jest akurat to, czego Pan Bóg oczekuje od nas: by wiatry pokus nas hartowały, podnosząc nasze życie na coraz wyższy poziom. Wielki Post, który żeśmy rozpoczęli, jest wspaniałą szansą na to, by zrobić gruntowny rachunek sumienia względem tego, w jaki sposób wykorzystujemy daną nam swobodę dzieci Bożych, komu zaufaliśmy - Bogu, czy złemu duchowi. Bóg jest naszym Królem, który jednym słowem potrafi zniszczyć zło. Dlatego ufamy Panu, ponieważ On nadal ma nadzieję, że powrócimy od Niego, a żyjąc zgodnie z Jego zasadami, dojdziemy od życia wiecznego.

Fragment homilii na I. niedzielę Wielkiego Postu, 09. 03. 2014 r.

REKOLEKCJE ZE SŁOWEM



Ks. Andrzej Rylko

Pewnego razu szedłem z Wiatykiem (Komunia św. dla chorych) do starego wiejskiego domu. Za piecem na żelaznym łóżku leżała na pół sparaliżowana starsza kobieta. „Ojczy, Bóg tak bardzo mnie kocha – z trudem powiedziała, - ja się Jego doczekałam!”. Zorana tysiącami zmarszczek twarz świeciła się nieziemską radością i spokojem. Nagle w jej oczach pojawił się cień trwogi. „Ojczy, jak ojciec mnie wypowiada i udzieli komunii, to niech porozmawia z moją córką. Ona tak się męczy, a ja nie wiem, w jaki sposób mam jej pomóc...”.

W pokoju obok czekała na mnie młoda, ładnie ubrana córka chorej kobiety. Widząc kapłana, jakoś się spięła, w jej obliczu trudno było zauważyć emocje. Jednak jej spojrzenie zdradzało ukryty bunt i sprzeciw. Gdy zamknąłem drzwi pokoju, powiedziała: „Proszę księdza, jestem taka nieszczęśliwa... Dlaczego Bóg dał tyle cierpienia mej mamie? Ona cierpi, a ja męczę się z nią...”.

Zadziwił mnie ów kontrast między chorą matką a pełną sił córką. Jedna jest sparaliżowana, lecz szczęśliwa. Druga zaś zdrowa, lecz nieszczęśliwa. Chora cieszy się Bogiem, a zdrowa przeciwko Niemu się buntuje. Sparaliżowana się zastanawia, w jaki sposób pomóc zdrowej,

która się skupia jedynie na swych przeżyciach. To życie jest pełne paradoksów. Ludzie na różne sposoby przeżywają krzyż własnych lub osoby bliskiej cierpienia.

W kulturze chrześcijańskiej głęboko się zakorzeniło pojęcie „krzyż cierpienia”. Gdy zdarza się jakieś nieszczęście, choroba bądź utrata kogoś bliskiego, wierzący próbują to wytłumaczyć, na ile potrafią, po chrześcijańsku: „to Bóg tak uczynił”, „to twój lub mój krzyż”. Jednakże czy tak naprawdę Bóg daje nam krzyż cierpienia? Czy faktycznie Bóg posyła nam nieszczęścia, cierpienia, choroby, śmierć? Pismo Święte udziela jednoznacznej odpowiedzi na to: „śmierć i cierpienia przysły na świat z powodu grzechu pierworodnego (por.: Rodz 2, 17; 3, 17 -19; Rzym 5, 12-21). Nie Bóg, lecz grzeszność człowieka jest źródłem cierpienia. Odejście pierwszych ludzi od Boga doprowadziło do skażenia całego rodzaju ludzkiego, w wyniku czego pojawiły się przestępstwa, problemy ze zdrowiem zarówno duchowym, psychicznym, jak i fizycznym. Dlatego można mówić o naszym życiowym krzyżu cierpienia, jednak nie można powiedzieć, że daje nam go Bóg.

Jeśli się przyjrzeć ludzkiemu cierpieniu, krzyżom przy naszych drogach życiowych, można zaobserwować, iż absolutnie nie każdy krzyż cierpienia ma coś wspólnego z Bo-

CZY BÓG DAJE KRZYŻ?

„Jeśli kto chce mnie naśladować, niech weźmie krzyż swój...” (por.: Łk 9, 23)



Góra Krzyży w Wasilkowie-Świętej Wodzie k/Białegostoku

giem. Krzyż choroby dziecka może być konsekwencją wcześniejszych aborcji dokonanych przez matkę, dziecięcych lub nabytych chorób rodziców. Istnieje krzyż nie tylko chorób fizycznych, lecz także psychicznych i duchowych problemów. Wystarczy wspomnieć, ile cierpienia rodzi pijaństwo, rozpusta, nienawiść czy zazdrość... To nie Bóg, lecz grzech wkłada na nas krzyże.

Skoro są różne krzyże, są też różne sposoby ich „dźwigania”. Do cierpienia można mieć stosunek czynny bądź bierny: albo z nim walczyć, albo się poddać. Można próbować w jakiś sposób odnaleźć sens i znaczenie w niesieniu krzyża, można też po-

prostu nie zastanawiać, co więcej – można uciekać od prób uzmysłowienia sensu. Można swój krzyż nieść wspólnie z Bogiem, a można zamknąć się w sobie i nikogo nie dopuszczać do krzyża swych cierpień, nawet Chrystusa.

Gdy człowiek otwiera się na Boga, to ciężar krzyża staje się narzędziem Zbawienia. Gdy zaś człowiek zamyka się w sobie, zostając sam ze swoim bólem, ów ciężar staje się strasznym narzędziem samobiczowania.

Już starożytni Ojcowie Kościoła zauważyli, że w życiu chrześcijanina może się pojawić „fałszywy krzyż”. Są to przebiegłe siły, zastawione przez złego ducha, który

dąży do przekonania wiernego, iż krzyż jest celem, a cierpienie - sensem życia chrześcijańskiego. W praktyce takie podejście przejawia się na różne sposoby: jednym z których jest masochizm duchowy. Przejawiający się w takiej pozycji jak cierpienie dla cierpienia. Cierpienie to dobrze, obowiązkowo, a nawet - przyjemnie... Wierne może znaleźć przeróżne wytłumaczenia konieczności swych cierpień. Niebezpieczeństwo takiego podejścia polega na okłamywaniu samego siebie. Człowiek próbuje przekonać siebie w tym, że zło (cierpienia, choroby, śmierć) są dobrem.

■ Ciąg dalszy w następnym numerze



◆ W Polsce kard. Stanisław Dziwisz ogłosił oficjalną datę Światowych Dni Młodzieży, które odbędą się w Krakowie. Będzie to ostatni tydzień lipca 2016 roku - w dn. od 26 do 31. Ten termin został zatwierdzony przez Papieża Franciszka.

◆ Przewodniczący międzynarodowej organizacji Caritas Internationalis kard. Oscar Rodriguez Maradiaga zwrócił się do chrześcijan z Przesłaniem Wielkopostnym, w którym zachęca do pomocy osobom głodującym. Kardynał przypomniał, że codziennie ok. 800 mln. ludzi na całym świecie głoduje. Hierarcha w swoim przesłaniu mówi o sprawiedliwości społecznej, prostocie i umiejętności dzielenia się z potrzebującymi. Także kardynał zachęca dołączyć do akcji, którą zapoczątkowała Caritas Internationalis, głównym celem której jest walka z głodem i pomoc głodującym.

◆ Watykan uznał cud za wstawiennictwem amerykańskiego arcybiskupa - Fultona Sheena. Chrystus uzdrowił chłopca, którego serce nie biło przez godzinę po porodzie. Dzisiaj dziecko jest zdrowe, mimo tego, że mówiono o kalectwie, dlatego, że mózg był uszkodzony z powodu niedotlenienia. Ojciec chłopca udzielił mu chrztu w nagłej potrzebie, gdyż rodzice sądzili, że nie ma już większych szans na życie, jednak modlili się za wstawiennictwem abpa Fultona Sheena (1895-1979). Prośby zostały wysłuchane i Chrystus uratował chorego chłopca. Kongregacja ds. Beatyfikacji i Kanonizacji orzekła, że uzdrowienie Jamesa Fultona Engstroma nosi cudowny charakter.

◆ Jak podają oficjalne statystyki, wzrasta liczba katolików w rejonie Zatoki Perskiej i na półwyspie Arabskim. W ostatnich latach wzrosła ona pięciokrotnie. Obecnie wynosi 3,1 mln. wiernych: np. w Katarze, gdzie ogólna ilość mieszkańców - 1,8 mln. osób, ponad 350 tys. to są katolicy. Wzrasta także liczba dzieci uczęszczających na katechizację, ale nadal brakuje miejsc przeznaczonych na modlitwę. Tak na przykład w stolicy Kataru, w mieście Doha, w jednym z kościołów codziennie sprawuje się szesnaście Mszy św.

Gosc.pl; katolik.ru; Radio Watykańskie; fronda.pl

Przygotował
ks. Jan Romanowski

Papież Franciszek o problemach Kościoła i świata

(Fragmenty)

Problemy Kościoła i świata współczesnego poruszył Papież Franciszek w wywiadzie, udzielonym z okazji zbliżającej się 1. rocznicy swego wyboru na Stolicę Piotrową, dyrektorowi największego włoskiego dziennika, Corriere della Sera - Ferruccio De Bortoli. Został on przeprowadzony w Domu świętej Marty. Jak zaznacza De Bortoli, Franciszek nie za bardzo chciał się zgodzić, by traktować tę rozmowę jako podsumowanie roku. Jak żartem stwierdził, bilansu dokonuje co piętnaście dni ze swoim spowiednikiem.



Uszanowanie krzyża przez Papieża

- Ojciec Święty, dzwonisz do wielu osób, które proszą Cię o pomoc. Czy zdarzało się, że nie wierzą, iż to Ty?

- Tak, zdarzyło się. Gdy ktoś dzwoni, to dlatego, że chce porozmawiać, zapytać, co ma zrobić, prosi o radę. Gdy byłem księdzem w Buenos Aires, było to proste. Dla mnie pozostało to już zwyczajem. Służbą. Tak to w sobie odczuwam. Ale oczywiście, teraz niełatwo to robić ze względu na wielką liczbę ludzi, którzy do mnie piszą.

- A czy jest taki kontakt spośród tego, co było, które Wasza Świątobliwość wspomina ze szczególną sympatią?

- Pewna pani, 80-letnia wdowa, która straciła syna, napisała do mnie. Teraz co miesiąc dzwonię do niej i krótko rozmawiamy. Ona jest szczęśliwa, a ja pozostaję kapłanem i to lubię.

- A stosunki z Twoim poprzednikiem? Czy prosiłeś kiedyś o jakieś rady Benedykta XVI?

- Tak. Papież-senior nie jest posągiem muzealnym. Jest to instytucja, do której nie byliśmy przyzwyczajeni. 60 czy 70 lat temu nie było biskupów emerytowanych. Nastąpiło to dopiero po Soborze. Dziś jest to instytucja. To samo można odnieść do Papieża emeryta. Benedykt jest pierwszy i być może po nim będą inni, tego nie

wiemy. Jest on dyskretny, pokorny, nie chce przeszkadzać. Rozmawialiśmy o tym i wspólnie postanowiliśmy, że byłoby lepiej, gdyby widział ludzi, wyszedł i uczestniczył w życiu Kościoła. Raz już tu przyszedł z okazji poświęcenia figury św. Michała Archanioła, następnie na obiad do Domu św. Marty. Po Bożym Narodzeniu zaprosiłem go do udziału w konsystorzu, a on to zaakceptował. Jego mądrość jest darem Bożym. Niektórzy chcieliby może, aby się wycofał do jakiegoś opactwa benedyktyńskiego daleko od Watykanu. Pomyślałem o dziadkach, którzy swą mądrością i radami nadają rodzinie moc i nie zasługują na to, aby skończyć w domu starców.

- Sposób zarządzania Kościołem przez Waszą Świątobliwość wydał nam się taki oto: Papież słucha wszystkich i decyduje sam. Trochę jak generał jezuitów. Czy Papież jest człowiekiem samotnym?

- Itak, i nie, ale rozumiem, co chce mi Pan powiedzieć. Papież nie jest sam w swej pracy, gdyż towarzyszą mu i doradzają liczne osoby. A byłby człowiekiem osamotnionym, gdyby podejmował decyzje nie słuchając nikogo lub udając, że słucha. Jest jednak taka chwila, gdy trzeba coś rozstrzygnąć czy podpisać, gdy jest się sam ze swym poczuciem odpowie-

dzialności.

- Czy czułość i miłosierdzie stanowią istotę Twego przesłania duszpasterskiego?

- I Ewangelii. Są one sercem Ewangelii. W przeciwnym wypadku nie rozumie się Jezusa Chrystusa ani czułości Ojca, który Go wysłał, aby nas słuchał, uzdrawiał i zbawiał.

- Czy jednak przesłanie to jest zrozumiałe? Wasza Świątobliwość powiedział, że „franciszkomania” nie potrwa długo. Czy jest coś z Twego wizerunku publicznego, co Ci się nie podoba?

- Lubię być między ludźmi, razem z cierpiącymi i chodzić do parafii. Nie podobają mi się interpretacje ideologiczne, pewne mitologizowanie papieża Franciszka. Gdy mówi się na przykład, że wychodzę w nocy z Watykanu, aby nakarmić żebraków na Via Ottaviano... Nigdy nie przyszło mi to do głowy. Jeśli się nie mylę, to Sigmund Freud powiedział, że w każdej idealizacji tkwi jakaś agresja. Malować papieża, jakby był jakimś Supermanem, rodzajem gwiazdy, wydaje mi się zniewagą. Papież jest człowiekiem, który się śmieje, płacze, śpi spokojnie i ma przyjaciół - jak wszyscy. Jest normalną osobą.

- Czy tęsknisz, Ojciec Święty, za swoją Argentyną?

- Jest prawdą, że nie noszę

w sobie nostalgii. Chciałbym pojechać, aby spotkać się ze swoją siostrą, która jest chora, ostatnią z naszej piątki. Chciałbym ją zobaczyć, ale nie uzasadnia to podróży do Argentyny: dzwonię do niej i to wystarcza. Nie sądzę, abym pojechał tam przed rokiem 2016, gdyż w Ameryce Łacińskiej byłem już w Rio. Teraz mam udać się do Ziemi Świętej, do Azji, później do Afryki.

- Czy męczą Ojca Świętego oskarżenia, że jest marksistą, przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, po ogłoszeniu „Ewangelii gaudium”?

- Ani trochę. Nigdy nie podzielałem ideologii marksistowskiej, ponieważ jest fałszywa, poznałem jednak wielu dobrych ludzi, którzy głosili marksizm.

- Ojciec Święty, mówisz, że „ubodzy nas ewangelizują”. Wrażliwość na biedę - a jest ona najsilniejszym znamięm Twego orędzia duszpasterskiego - niektórzy obserwatorzy odbierają jako głoszenie pauperyzmu. Ewangelia nie potępia dobrobytu. A Zacheusz był bogaty i miłosierny.

- Ewangelia potępia kult dobrobytu. Pauperyzm jest jedną z interpretacji krytycznych. W średniowieczu było wiele nurtów pauperystycznych. Święty Franciszek miał genialne poczucie umieszczania tematu ubóstwa na drodze ewangelicznej. Jezus

mówi, że nie można służyć dwom panom: Bogu i mamonie. I gdy będziemy sądzeni na końcu czasów (por.: Mt 25), zapytają nas o naszą solidarność z ubóstwem. Bieda oddala nas od bałwochwalstwa i otwiera bramę na Opatrzność. Zacheusz przekazuje połowę bogactw biednym. A tym, którzy mają swe spichrze wypełnione własnym egoizmem, Pan na końcu wystawi rachunek. Sądzę, że dobrze wyraziłem tę myśl na temat ubóstwa w „Ewangelii gaudium”.

- Kwestia rodziny zajmuje centralne miejsce w działalności Rady Ośmiu Kardynałów. Od czasów adhortacji „Familiaris consortio” Jana Pawła II zmieniło się wiele rzeczy. Planowane są dwa synody. Oczekiwane są wielkie nowości. Wasza Świątobliwość powiedział o rozwiedzionych: niech nie będą potępiani, trzeba im pomagać.

- Jest to długa droga, jaką Kościół musi przebyć, proces, jakiego pragnie Pan. Trzy miesiące po moim wyborze przedstawiono mi tematy na synod, zaproponowano, aby dyskutować nad tym, co wnosi Jezus w życie współczesnego człowieka. Ale w końcu stopniowo - co jest dla mnie znakiem woli Bożej - postanowiono dyskutować o rodzinie, przechodzącej bardzo poważny kryzys. Trudno ją utworzyć, ludzie młodzi rzadko się pobierają. Istnieje wiele rodzin rozbitych, w których nie powiódł się plan życia wspólnego. Dzieci bardzo cierpią. Musimy dać odpowiedź. Ale dla tego potrzebna jest bardzo głęboka refleksja. To właśnie czynią konsystorz i synod. Trzeba unikać pozostawiania na poziomie powierzchowności. Pokusa rozwiązywania każdego problemu za pomocą kazuistyki jest błędem, jest uproszczeniem spraw głębokich, tak jak czynili to faryzeusze, teologia bardzo powierzchowna. Poważne podejście do poszczególnych sytuacji, także problemów osób rozwiedzionych wymaga światła głębokiej refleksji, głębi duszpasterskiej.

- Dlaczego relacja kardynała Waltera Kaspera na ostatnim konsystorzu (ogromne kwestie nauki Kościoła o małżeństwie i rodzinie a realne życie wielu chrześcijan) tak bardzo podzieliła kardynałów?

Jak zdaniem Waszej Świątobliwości Kościół może przebyć te dwa lata żmudnej drogi, aby osiągnąć szeroką i pogodną zgodę? Jeśli doktryna jest solidna, to dlaczego konieczna jest debata?

- Kardynał Kasper dokonał głębokiej i pięknej prezentacji, która niebawem zostanie opublikowana po niemiecku, obejmuje pięć zagadnień. Piąte dotyczy osób żyjących w drugim związku. Niepokoiłbym się, gdyby podczas konsystorza nie było intensywnej dyskusji, niczemu wtedy by on nie służył. Kardynałowie wiedzieli, że mogą powiedzieć to, co chcą i przedstawili wiele różnych ubogaczających punktów widzenia. Braterskie i otwarte konfrontacje rozwijają myśl teologiczną i pastoralną. Tego się nie boję, a wręcz szukam.

- Wiele krajów legalizuje związki cywilne osób tej samej płci. Czy jest to droga, którą Kościół może zrozumieć? Do jakiego stopnia?

- Małżeństwo jest zawierane między kobietą i mężczyzną. Państwa laickie chcą zalegalizować innego rodzaju związki, aby uregulować różne sytuacje pożycia, kierując się potrzebą uregulowania aspektów ekonomicznych w relacjach między osobami, takie jak zapewnienie opieki zdrowotnej. Chodzi o umowy o pożyciu różnej natury, których rozmaitych form nie jestem w stanie wymienić. Trzeba spojrzeć na poszczególne przypadki i ocenić je w ich różnorodności.

- Jak będzie promowana w Kościele rola kobiet?

- Także i w tym wypadku kazuistyka nie pomaga. To prawda, że kobieta może i powinna być bardziej obecna w miejscach decyzyjnych Kościoła. Ale nazwałbym to promocją typu funkcjonalnego. Tylko w ten sposób nie pokonuje się wielkiej drogi. Trzeba raczej pomyśleć, że Kościół jest [po włosku, oraz w wielu innych językach - KAI] rodzaju żeńskiego, od samego początku jest kobiecy. Wielki teolog Hans Urs von Balthasar poświęcił tej kwestii wiele pracy: zasada Maryjna, obok Piotrowej prowadzi Kościół. Panna Maryja jest ważniejsza od jakiegokolwiek biskupa czy też apostoła. Przygotowywane jest pogłębienie teologiczne. Kardynał Ryłko wraz z Radą ds. Świeckich pracuje w tym kierunku wraz z wieloma kobietami, które są ekspertami w różnych dziedzinach.

- Czy pół wieku od «Humanae vitae» Pawła VI Kościół może podjąć temat kontroli urodzin? Kardynał Martini, współbrat Waszej Świątobliwości, uważał, że nadeszła już chwila.

- Wszystko zależy od tego, jak będzie interpreto-

wana encyklika «Humanae vitae». Sam Paweł VI zalecał zresztą spowiednikom wiele miłosierdzia, wrażliwości na konkretne sytuacje. Ale jego geniusz był proroczy, miał odwagę przeciwstawić się większości, bronić dyscypliny moralnej, pociągnąć za hamulec kulturowy, przeciwstawić się neomaltuzjanizmowi dzisiejszemu i przyszłemu. Problemem nie jest zmiana doktryny, ale jej zgłębienie i sprawienie, aby duszpasterstwo brało pod uwagę sytuację, i to, co ludzie mogą czynić. Również o tym będzie mowa w całym procesie synodu.

- Nauka się zmienia i kreśli na nowo granice życia. Czy ma sens sztuczne przedłużanie życia w stanie wegetatywnym? Czy rozwiązaniem może być testament biologiczny?

- Nie jestem specjalistą w kwestiach bioetycznych i obawiam się, że każde moje zdanie może być interpretowane dwuznacznie. Tradycyjna nauka Kościoła mówi, że nikt nie jest zobowiązany do stosowania środków nadzwyczajnych, gdy wiadomo, że jest to stan terminalny. W mojej pracy duszpasterskiej zawsze w takich przypadkach zalecałem opiekę paliatywną. W bardziej szczególnych przypadkach, jeśli jest to konieczne, warto się odwołać do rady specjalistów.

- Jakie książki czyta obecnie Wasza Świątobliwość?

- „Pietro e Maddalena”, Damiano Marzotto. O kobiecym wymiarze Kościoła. Jest to piękna książka.

- A czy udaje się Waszej Świątobliwości zobaczyć jakiś piękny film - inną z Twoich wielkich pasji? „Wielkie piękno” zdobył Oskara za najlepszy film nieanglojęzyczny. Czy zobaczysz go?

- Nie wiem. Ostatni film, który widziałem, to „Życie jest piękne” Benigniego. A wcześniej widziałem „La Strade” Felliniego. Arcydzieło. Podobał mi się również Wajda...

- Św. Franciszek miał beztroską młodość. Chciałbym zapytać, czy kiedykolwiek Wasza Świątobliwość był zakochany?

- W książce „Jezuita” opowiadam, jak w wieku 17 lat miałem dziewczynę. Wspominam o tym również w napisanej wraz z rabinem Abrahamem Skórką „W niebie i na ziemi”. Gdy byłem w seminarium przez tydzień straciłem głowę dla pewnej dziewczyny.

- Nie chcę być niedyskretny, ale jak to się skończyło?

- To były młodzieńcze historie. Rozmawiałem o nich z moim spowiednikiem (wielki uśmiech).

- Dziękuję, Ojciec Święty.

- Dziękuję Panu.



Eucharystia to sakrament żywej, prawdziwej i rzeczywistej obecności Jezusa Chrystusa w Kościele

Sakrament Eucharystii

Dk. Paweł Romanowski

Radość spotkania Boga w Eucharystii

W świątyniach obecny jest Bóg - ukryty pod postacią białego chleba. On - lekarz życia, uzdrawiający nasze dusze; źródło miłosierdzia, omywające nieczystości naszych dusz. On - światło wieczności, oświełający nasze mroki. On - Pan nieba i ziemi, wzbogacający nasze duchowe ubóstwo. Tak nazywa Jezusa Chrystusa św. Tomasz z Akwinu w modlitwie przed Mszą św.

Gdy człowiek otrzymuje jakieś łaski, w jego duszy rodzi się radość. W Eucharystii Bóg szczerze obdarza człowieka wieloma łaskami, tak potrzebnymi jego duszy. Skoro tak jest, dlaczego wówczas tak mało mamy radości przy spotkaniu z Nim podczas Mszy św.? Jaka jest ta radość spotkania z Bogiem, pragnącym być wśród nas?

Radość spotkania Boga w Jego słowie

Każdy z nas szuka prawd o sensie życia, cierpień, które spotykają nas na drodze życiowej, o tym, w jaki sposób być szczęśliwym. Nikt z nas nie chce być okłamywanym bądź wprowadzanym w błąd - mamy tylko jedno życie. Żaden myślący człowiek nie chciałby go zmarnować, postępując według niesłusznych zasad.

Absolutnie słuszne odpowiedzi na te pytania dać może tylko Pan Bóg, będący Prawdą, która zechciała być dostępną dla człowieka w słowie Bożym, tłumaczona, wyjaśniana w Kościele. Słowo Boże nadaje sens życiu człowieka, otwiera prawdę o Bogu, który kocha człowieka i dla jego zbawienia stał się Człowiekiem. Słowo to głosi Prawdę, która wyzwala człowieka od złych mniemań i grzechów, ukazuje drogę życiową.

Jezus zwraca się bezpośrednio do każdego z nas. Jeśli jesteśmy otwarci na słowo Boże i uważnie go słuchamy podczas liturgii Słowa, słuchając słów prawdy, służących wzmocnieniu naszej wiary, darzących nas siłą, potrzebną do zniesienia różnych wypróbowań i pokus, przeciwstawić się kłamstwu i złu, dają nam łaskę patrzenia oczyma nadziei.

By słowo Boże w naszym życiu działało, należy uwierzyć, że to jest słowo Prawdy. Należy zechcieć je usłyszeć, usłyszawszy - uwierzyć Bogu, który w nim się do nas zwraca, i zechcieć je wypełnić. Słuchać i być posłusznym głosowi Chrystusa - to jedyna słuszna droga, prowadząca ku pełni radości i miłości.

Radość chrześcijańska stanowią nie tylko przyjemne emocje. Przede wszystkim jest nią głębokie uczucie, wywołane posiadaniem prawdziwego Dobra, które kosztowało tylu wysiłku. Radość wymaga od człowieka bycia wiernym głosiłowi Boga i poznanej prawdzie, stałych wysiłków w walce ze swoim egoizmem, spełnienia uczynków miłości i miłosierdzia.

Co innego „radości tego świata”, oparte na kłamstwie i grzechu, niczego niewymagające. Postępując zgodnie z kłamstwem, przedstawianym jako prawda, żyjąc w grzechu, człowiek nigdy nie będzie szczęśliwy: jego życie nie jest budowane na fundamencie prawdy i dobra. „Radość”, którą daje grzech, jest powierzchowna i uboga, tymczasowa i nieprawdziwa. Szybko zmienia się smutkiem, wyrzutami sumienia, goryczą. Grzech zniewala, a słowo Boże wyzwala, gdyż prowadzi do źródła wolności - Chrystusa w sakramencie Komunii św.

Radość spotkania Boga w Komunii św.

„Jestem taki samotny, nikt mnie tak naprawdę nie rozumie, nikogo nie obchodzi. Chciałoby się być lepszym, lecz się nie udaje. Znowu jest tak jak było...” - takie lub temu podobne myśli pesymistyczne mogą zagościć w głowie współczesnego człowieka, w tym również człowieka wierzącego.

Ten, który usłyszał Słowo Boże, kto uwierzył Jezusowi, kto zaprosił Boga do swego życia, wie, że nie jest sam! Jezus nie jest obojętny wobec tego, co się ze mną dzieje - przecież On za mnie cierpiał. Z miłości do mnie pozwolił się ukrzyżować, umrzeć. Dla mnie zmartwychwstał. Za każdym razem podczas Mszy św. odnawia swą bezkrwawą ofiarę za mnie. Nie jestem dla Niego obojętny!

Zbawiciel chce, żebym uczynił więcej, zapraszając Go do swego serca, które się zmęczyło wierzyć, kochać i mieć nadzieję. Wystarczy mu odrobina mej dobrej woli, mego, być może jeszcze nie najdoskonalszego żalu, by wybaczyć mi podczas spowiedzi, by oczyścić mnie z mych grzechów. Pragnie stanąć ze mną jedno!

Jego Przenajświętsze Ciało jest pokarmem mej duszy, która mnie pokrzepia w drodze do Domu Pana. Syn Boży wzmacnia mą wolę, daje siły do walki o czystość mego serca. Jego wszechmoc jest nieograniczona.

Jezus zna me trudności i problemy. Wie też, po co są mi dane. Gotów jest je wysłuchać i pomóc mi. On pragnie mego zwrócenia się z prośbą do Niego.

Zbawiciel wie, jakie pokusy przeżywam. On jest Tym, który rzeczywiście ostudza płomień namiętności, buszujący w mej duszy. Gdy jestem z Nim, wróg i nieprzyjaciel mego zbawienia nie ma do mnie dostępu. Przychodząc do mej duszy Syn Boży oświeca ją. On jest niekończącą się Miłością. On doskonali też moją miłość. Teraz potrafię kochać swoich bliźnich, nawet tych „trudnych”. To teraz Jezus może kochać we mnie. A ja mogę dzielić się tą miłością z innymi!

Nie jestem sam: na Mszy św. ze mną są moi bracia i siostry. Wszyscy się różnimy, lecz mamy ten sam cel: radość wieczną. Oni tak samo jak i ja również walczą. Nie jesteśmy sami podczas naszej pielgrzymki wiary: z nami są nasi Przyjaciele i Orodownicy - Najświętsza Maryja Panna, Aniołowie oraz Święci.

Radość z faktu, że On jest blisko, że podczas Mszy św. przyjmuję Go w postaci chleba do swego serca, że życie me posiada większy sens, jest duża. Niech to doświadczenie staje się naszym doświadczeniem spotkania z Bogiem w Eucharystii. Pragnieniem połączyć się z Nim. Pokornie się schylić przed Nim. Szczere dziękować. Ufnie prosić. Szczere kochać Jego i swych bliźnich. Niech Boży Syn obdarzy nas radością ukochanych dzieci Bożych!

Z prasy katolickiej

Promujemy nauczanie Jana Pawła II



Grupa eM Media ogłosiła międzynarodowy konkurs na projekt billboardu ewangelizacyjnego, promującego nauczanie Ojca Św. Jana Pawła II.

Ideą przedsięwzięcia jest przedstawienie istotnych aspektów nauczania Jana Pawła II poprzez wykorzystanie współczesnych form komunikowania, takich jak grafika i obraz.

- Nasz ukochany Ojciec Święty to największy autorytet, jaki mamy, i jakim dysponujemy. Wszyscy pamiętamy, że przez lata swojego pontyfikatu zrobił dla nas bardzo wiele i teraz chcemy przypomnieć o jego nauczaniu, jego myślach - mówi Adam Guzdek, członek jury konkursu.

W konkursie może uczestniczyć każda osoba pełnoletnia. Do udziału w przedsięwzięciu zaproszeni są szczególnie graficy, artyści plastycy, a także osoby, które zawodowo zajmują się projektowaniem.

Nagrodzone prace zostaną wyeksponowane w przestrzeni publicznej. Projekty zawisną na planszach billboardowych, na ulicach i pozwolą nam pamiętać o nauczaniu i o przesłaniu, jakie Ojciec Święty chciał nam zostawić.

Bilet dla Wschodu



Rusza akcja, która ma pomóc młodzieży z Europy Wschodniej w udziale w ŚDM w Krakowie.

Chodzi o wsparcie i pomoc w uczestnictwie w Świątynnych Dniach Młodzieży ludziom zza wschodniej granicy. ŚDM w Krakowie odbywają najbliżej Europy Wschodniej w historii tego wydarzenia, jednak dla wielu osób przyjazd nawet do Polski może być nieosiągalny.

Akcja „Bilet dla brata” ma trzy wymiary: materialny (zebranie funduszy), wspólnotowy (zachęta dla Polaków do włączenia się w akcję nie tylko finansowo, ale w ramach różnych mniejszych inicjatyw oraz promocji „Biletu”) oraz duchowy - ma to być przypomnienie, że ostatni tydzień lipca 2016 r. to kulminacja, ale ŚDM w Krakowie dla Kościoła w Polsce rozpoczynają się już teraz.

Oficjalnie akcja wystartuje w Niedzielę Palmową - 13 kwietnia 2014 roku - wtedy, kiedy do Polski przybędą symbole ŚDM: krzyż oraz ikona „Salus Populi”. Na wsparcie w ramach „Biletu do brata” mogą liczyć m.in. młodzi mieszkający na Białorusi, Litwie, Ukrainie i in.

DIECEZJA



4 marca wierni obchodzili wspomnienie św. Kazimierza, patrona Diecezji Grodzieńskiej. Mszę św. w grodzieńskim farnym kościele celebrował w tym dniu ks. biskup Józef Staniewski.

Napoczątku mszy ks. Jan Kuczyński, proboszcz parafii katedralnej, przypomniał, że św. Kazimierz zmarł w Grodnie, ale „gdy umierają Święci, ten dzień nie nazywają dniem śmierci, lecz dniem narodzin dla nieba”.

Ojciec Kazimierz Żylis SJ w tym dniu obchodził swe imieniny oraz urodziny, liturgię z tej okazji sprawował biskup



Podczas uroczystości św. Kazimierza

Józef Staniewski, który skierował do ojca jezuity słowa wdzięczności.

W homilii biskup opowiedział o życiu św. Kazimierza, który w swym młodym wieku dawał przykład wiary i prowadził ludzi do Boga. Hierarcha zachęcał obecnych do modlitwy za młodzież, aby Bóg przez wstawiennictwo Świętego dał im potrzebne łaski. „Bo ten, kto poznał Boga i Jego mądrość, jest bogatszy, mądrzejszy. Ten, kto buduje dom bez Boga, zbuduje go, ale później zobaczy, że nie ma tam Boga. Ten młody Święty podpowiada dzisiejszej młodzieży, gdzie ma iść” – odznaczył biskup.

Diecezja Grodzieńska rozpoczyna serię wieczorów kulturalnych

Pierwsze takiego typu spotkanie – wieczór literacki „Wielkanoc z białoruską poezją – odbyło się 2 marca w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie.

W spotkaniu wzięli udział biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz, biskup pomocniczy Józef Staniewski, przedstawiciele Kościoła katolickiego i Cerkwi prawosławnej oraz miejscowej administracji.

Przed gośćmi wystąpili literaci grodzieńscy, wykładowcy uniwersytetu, wybrzmiały utwory białoruskich poetów o tematyce chrześcijańskiej. W sali Jana Pawła II przedstawiono wystawę historycznych pocztówek z zasobów Grodzieńskiego Państwowego Muzeum Historii Religii, jak również oryginalnych kartek wielkanocnych, wykonanych przez wolontariuszy diecezji.

Jak odznaczył ks. Jerzy Żegaryn, organizacja wieczorów kulturalnych to dawna tradycja Kościoła katolickiego, który w ciągu wielu stuleci był mecenasem różnych tego typu przedsięwzięć. „Planujemy i w

dalszym ciągu organizować wieczory, poświęcone białoruskiej muzyce, literaturze, malarstwu chrześcijańskiemu, aby aktywować inteligencję grodzieńską, pobudzić ludzi do twórczości” – powiedział kapłan.



Grono ministrantów się poszerza

9 marca w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu w parafii w Szczuczynie, którą opiekują się ojcowie pijarzy, odbyło się uroczyste przyjęcie do służby przy ołtarzu sześciu nowych ministrantów.

W tym dniu w Kościele obchodzono wspomnienie św. Dominika Savio, jednego z najważniejszych opiekunów służby liturgicznej.

Przygotowanie kandydatów trwało mniej niż pół roku, bo od początku roku szkolnego do wspomnienia św. Dominika Savio. Ten czas daje chętnym do wstąpienia do służby liturgicznej możliwość otrzymania

podstawowego przygotowania się oraz integracji z tymi, którzy już są ministrantami.

Ceremonii przyjęcia nowych ministrantów przewodniczył o. Aleksander Machnacz SP.



Przeżywamy post razem

W dn. 7-9 marca dzieci i młodzież Savio-klubu ze Smorgoń odwiedziły Żuprany, aby razem z tamtejszą młodzieżą przeżyć pierwsze dni Wielkiego Postu. Z propozycją wyjazdu wystąpili ks. Jan Ogar SDB oraz animatorzy, gości powitał ks. Kazimierz Murawa SDB.

Pierwszego wieczoru podczas konferencji dzieci i młodzież rozważały o czystości, odpowiedzialności za siebie i bliźniego, o tym, co znaczy być dorosłym i z szacunkiem traktować siebie i innych ludzi. Ten temat poruszono również następnego

dnia podczas pracy w grupach. Dziewczynki i chłopcy osobno dyskutowali o sposobach, które pomagają zachować czystość ciała i duszy: modlitwa i Komunia, dobry dobór programów telewizyjnych, czasopism i książek, właściwe korzystanie z Internetu i inne.

Kolejna konferencja dotyczyła Wielkiego Postu: czym jest post, jak dobrze go przeżyć, czego się można wyrzec w pierwszej kolejności i co nowego może wnieść post w życie człowieka.

Główne miejsce podczas tych dni zajmowała modlitwa: rano – Liturgia Godzin, wieczorem – tradycyjne słowo na dobranoc. Obecni rozważali Drogę Krzyżową Jezusa Chrystusa, modlili się podczas mszy w kościele (w niedzielę razem z parafianami). W programie były też gry i zabawy na świeżym powietrzu.



W Lidzie odbędzie się spotkanie pracowników Służby Ochrony Zdrowia

Spotkanie pod hasłem „Być otwartym na życie – pierwsze zadanie od Boga” zaplanowano na 22 marca w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego.

Spotkanie organizuje Duszpasterstwo Służby Ochrony Zdrowia Diecezji Grodzieńskiej. W imieniu Duszpasterstwa biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz zaprasza na spotkanie lekarzy, pielęgniarki oraz wszystkich pracowników Służby Ochrony Zdrowia.

„Przyjdźcie na spotkanie, aby być razem i dzielić się swoim doświadczeniem w obronie ludzkiego życia” – mówi hierarcha.

Informacje o udziale i zapisach można uzyskać u ks. Mikołaja Cichanowicza, duszpasterza Służby Ochrony Zdrowia w Grodnie, pod tel.:

(8 029) 884-54-82 – MTS;
(8 029) 661-14-05 – Velcom.

Droga Krzyżowa on line

Specjalnie dla chorych oraz wiernych, którzy z ważnych powodów nie mogą uczestniczyć w nabożeństwie Drogi Krzyżowej w swoich parafiach, zostaną zorganizowane transmisje na żywo z parafii św. Jana Ewangelisty i Maksymiliana Kolbego w Mińsku. W ciągu całego Wielkiego Postu w piątki o 18.30 każdy chętny może dołączyć do modlitwy przez Internet.

Transmisję będzie można oglądać na portalu catholic.by oraz na stronie parafii jan.by.

WYNIKI SONDY

Czy w Pana/-i/ domu zachowuje się posty?

Jedynie w Wielki Piątek, Środę Popielcową, Wigilię Bożego Narodzenia	12.1%
W/w oraz we wszystkie piątki	75.8%
Czasem w piątki	7.7%
Nie	4.4%

W kolejnej sondzie interesowało nas, na ile zachowanie postu jest wpisane w nasze życie.

Przed wszystkim powinniśmy pamiętać o przykazaniu kościelnym – posty nakazane zachowywać. Wielki Piątek, Środa Popielcowa, wigilia Bożego Narodzenia oraz każdy piątek – są to dni, kiedy możemy pościć. Niektórzy z nas wybierają jeszcze post w środy oraz w inne dni, wzbudzając odpowiednie intencje. Najwięcej naszych respondentów zadeklarowało się, że stara się pamiętać o przykazaniu kościelnym i zachowuje post, kiedy Kościół to zaleca i nakazuje. Kolejne wyniki komentuje redaktor naczelny gazety ks. Paweł Sołobuda.

KOMENTARZ EKSPERTA



KS. PAWEŁ SOŁOBUDA

Bardzo aktualna sonda, odpowiadając na którą nasi wierni złożyli świadectwo swojej wiary. Na pewno ci, którzy zadeklarowali się, że zachowują post w wyżej wymienione dni, są praktykującymi wiernymi. Post jest bardzo ważną praktyką duchową, o której nie zawsze pamiętamy, a którą Kościół zaleca wierzącym. Wiele trudnych spraw, intencji możemy „załatwić” z Panem Bogiem dzięki postowi i modlitwie. Cieszy ten fakt, że post jest także w każdy piątek w naszych domach. Jest to wielka sprawa rozumienia zbawczych dzieł Boga względem każdego z nas. Przez post staramy się przybliżyć się do Boga, który za nas umiera i nas zbawia. Nie lekceważmy tej praktyki religijnej, gdyż jest to fundament naszego życia chrześcijańskiego.

W modlitwie wspominamy zmarłych duszpasterzy:

25 marca 2005 r. – ks. prałat Kazimierz Szaniawski, prob. Raduń;
25 marca 2009 r. – ks. kan. Władysław Mieszczanski, duszp. Sopoćkinie;
26 marca 1942 r. – ks. Jan Chrabąszcz, prob. Kopciówki;
26 marca 1997 r. – o. Franciszek Krakowski SCsR, prob. Makarowce;
30 marca 1975 r. – ks. Stanisław Soroko, prob. Wielkie Ejsmonty.

Podczas przygotowania wiadomości wykorzystano strony internetowe: grodnensis.by, catholic.by

BIAŁORUŚ



Białorusini kontynuują modlitwę o pokój na Ukrainie

„Katolicy Białorusi modlitwą wspierają pokój na Ukrainie” – zapewnił biskup Aleksander Kaszkiewicz, przewodniczący Konferencji Katolickich Biskupów na Białorusi.

Niepokoimy się bardzo o to, co tam się dzieje i modlimy się za Ukraińców – powiedział ks. bp Aleksander Kaszkiewicz. – Naszymi modlitwami szczególnie pragniemy ogarnąć tych, którzy podczas wydarzeń na kijowskim Majdanie zapłacili najwyższą cenę – oddali swe życie. Chcielibyśmy, aby w konflikcie nie cierpiał naród ukraiński, aby ludzie mogli czuć się dobrze i żyć w rodzinie narodów europejskich – podkreślił hierarcha.

Przypomniał, że z inicjatywy episkopatu dnia 23 i 28 lutego 2014 r. w Kościele katolickim na Białorusi zostały obwieszczone dniami postu i modlitwy za naród ukraiński.

Z kolei arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz powiedział, że białoruscy katolicy będą kontynuować modlitwę o pokój na Ukrainie podczas Wielkiego Postu. „Jesteśmy narodami słowiańskimi, związanymi ze sobą, jesteśmy sąsiadami. Łączy nas nawet potężna rzeka Dniepr, w wodach której przyjęliśmy chrzest. Powinniśmy również dążyć do tej chrześcijańskiej jedności, zrozumienia siebie nawzajem” – powiedział.

Modlitwa za Ukrainę, według jego słów, to dobry sposób zwrócić uwagę na problem, którego rozwiązania nie można zostawić politykom i ekonomistom. Tylko „jeśli wszystkie starania z różnych stron będą pomnożone o modlitwę, otrzymamy dobry wynik” – zapewnił hierarcha.



PIŁKARZE W SUTANNACH ZAGRALI O MISTRZOSTWO EUROPY

Kinga Krasicka

Piłkarskimi mistrzami Europy zostali księża reprezentacji Polski: w drodze po złoty medal nie przegrali żadnego meczu. Z kolei duchowni z Białorusi zdobyli czwarte miejsce.

VIII Mistrzostwa Europy w Halowej Piłce Nożnej wśród Kapłanów odbywały się w Lidzie w dniach od 24-28 lutego. Około 170 księży z trzynastu krajów w zaciętych i emocjonalnych meczach rywalizowało o złoty medal.

Reprezentacja polskich księży wywalczyła tytuł Mistrzów Europy, pokonując w rozgrywkach grupowych Portugalię i Austrię. W ćwierćfinale duchowni pokonali Rumunię, a w meczu półfinałowym - Białoruś, zaś w wielkim finale zdołali pokonać Chorwację 2:1. To był już piąty tryumf polskich kapłanów na mistrzostwach Europy.

- Bardzo cieszymy się z tego, że obroniliśmy tytuł mistrzów Europy, zdobyty w ubiegłym roku w Słowenii - mówi ks. Edward Giemza z polskiej drużyny. - Zawsze stoimy na podium: jesteśmy pięciokrotnymi mistrzami Europy, dwukrotnymi wice mistrzami i raz zdobyliśmy trzecie miejsce. Tegoroczne zmagania nie były dla nas łatwe, wymagały sporo wysiłku, by wygrać tę walkę. Grając w piłkę, dbamy nie tylko o ciało, ale o ducha, przy takiej rywalizacji potrzeba współpracy i budowania wzajemnych więzi między sobą. W pracy duszpasterskiej to się również przydaje, mamy sporo ministrantów, którzy patrząc na swoich duszpasterzy na hali, uczą się, i to ich przyciąga do kościoła. Myślę, że ewangelizacja przez sport jest dobrą drogą dotarcia do młodych ludzi. W Lidzie zostaliśmy bardzo mile i gościnnie przyjęci - gospodarzom należą się wielkie brawa za organizację wspaniałego turnieju!

Z kolei reprezentacja Białorusi brała udział w Mistrzostwach Europy po raz czwarty. Według kapitana drużyny - księdza Pawła Sołobudy, czwarte miejsce jest dużym sukcesem białoruskich księży piłkarzy.

- Księża z Białorusi dopiero od czterech lat biorą udział w mistrzostwach. Tegoroczny turniej jest dużym krokiem do przodu, o czym świadczy chociażby wynik: poprzednie swoje występy kończyliśmy na 12., 9. oraz 8. miejscach.

Ks. Paweł również zazna-

cza, że większość uczestników turnieju była na Białorusi po raz pierwszy i dzięki spotkaniu w Lidzie księży z różnych krajów odkryli dla siebie ciekawy i piękny kraj w środku Europy.

- Chociaż większość myśli, że Białoruś jest państwem zamkniętym, jednak ten turniej udowodnił przeciwnie, że jest to kraj otwarty i tak samo otwarci i życzliwi są również ludzie, którzy tu mieszkają. Jeden z Portugalczyków powiedział, że Londyn jest jego pierwszym ulubionym miastem, a Lida będzie drugim - podkreślił ks. Paweł Sołobuda.

Warto także zaznaczyć, że dość niecodziennym wydarzeniem turnieju był udział w jednym z meczów Metropolity Mińsko-Mohylewskiego arcybiskupa Tadeusza Kondrusiewicza, który zaznaczył, że dzięki takiemu turniejowi i piłce nożnej Kościół niesie Ewangelię do ludzi.

- Możemy z pewnością powiedzieć, że Kościół stoi na nogach, jeżeli może zorganizować takie zawody. Wynikiem spotkania w Lidzie jest poszerzenie kontaktów Kościoła katolickiego na Białorusi z Kościołem katolickim z różnych stron świata. Ważne jest również to, że nasi ludzie spotkali się z piłkarzami, którzy jednocześnie są księżmi. Oczywiście, wcześniej było nie do pomyślenia, że duchowny gra w piłkę. Dzisiaj trzeba szukać nowych możliwości i sposobów, by nieść Ewangelię, dlatego takie typy spotkania sportowe można nazwać odpowiedzią na wezwanie i posłanie Jezusa, by głosić Ewangelię po krańce ziemi. A gdzie jest ten kraj dzisiaj? Może właśnie jest na stadionach. One często stają się swego rodzaju świątyniami, ale niestety, brakuje tam Boga. Staramy się, żeby On tam zagościł poprzez fair play, przebaczenie jeden drugiemu, umienie przegrać i nie stracić ducha, oraz poprzez chęć solidaryzowania się jeden z drugim - powiedział arcybiskup.



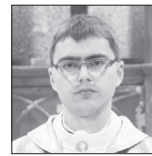
Księża z Polski po raz piąty mistrzami Europy w halowej piłce nożnej



Podczas każdego meczu „Olimpia” była wypełniona po brzegi



Uroczystość zamknięcia VIII Mistrzostw Europy w Halowej Piłce Nożnej wśród Kapłanów



Lepiej pytać... niż błądzić

Ks. Kirył Bordonow,
catholicnews.by

Co robić z rzeczami poświęconymi?

Uczestnicząc w obrzędzie poświęcenia przedmiotów lub substancji, warto zdawać sobie sprawę z tego, jaki jest tego sens. Zwykle bezpośrednio przed błogosławieństwem kapłan lub diakon tłumaczy, po co to się robi. Poprzez modlitwę Kościoła na przedmioty zstępuje błogosławieństwo Boże, otrzymują one wówczas nowe znaczenie: stają się znakami Bożej obecności w świecie.

Nie wolno sprzedawać lub wyrzucać rzeczy błogosławionych. Możemy je sprezentować bliskiej czy znajomej osobie. Jeśli rzecz jest natomiast uszkodzona, należy ją zniszczyć tak, by nikt nie mógł zrobić z niej niewłaściwego użytku (rzeczy palne należy spalić, a niepalne zdemontować): na przykład palmy z Niedzieli Palmowej pali się, a tym popiołem posypuje się głowy wiernych w Środę Popielcową. Jednak to nie dotyczy przypadków, kiedy podczas błogosławieństwa jakiegoś przedmiotu święci się czynność, która za jego pomocą odbywa się, a sam ten przedmiot nie służy kultowi Bożemu, jak na przykład w przypadku błogosławieństwa pojazdów.

Wracając do obrzędu błogosławieństwa dewocjonałów, warto podkreślić, że sam obrzęd często podpowiada, co z nimi musimy robić. Świecę zapalamy na znak naszej modlitwy i ofiary, dajemy do ręki umierającemu itp. Chleb św. Agaty na naszych ziemiach przyjęło się brać ze sobą w podróż lub przechowywać w domu, łącząc z tym modlitwę o zachowaniu od niebezpieczeństwa. Kiedy nie wiemy, po co są potrzebne te lub inne rzeczy błogosławione i jak je przechowywać, warto spytać osoby kompetentnej czy zwrócić się do sprawdzonych źródeł wiedzy, gdyż liczne źródła internetowe i wydania drukowane podają nieprawdziwą informację na ten temat.

Należy wystrzegać się traktowania dewocjonałów jako amuletów - przedmiotów, które w przekonaniu niektórych ludzi mają tajemniczą, magiczną moc, albo talizmanów - rzeczy, które niby przynoszą szczęście i sukces. Takie przekonania są przejawem fetyszyzmu - wiary w moc rzeczy, co odkrywa człowieka na wpływ demoniczny i jest praktyką magiczną. Ilustracją do tego mogą być na przykład przekonania niektórych, że istnieją świece, które zapala się tylko „za zmarłych” lub tylko „za zdrowie”. Decydującą rolę zawsze ma zamiar człowieka i modlitwa, a nie ilość wody święconej, która trafiła na przedmiot - jak myślą niektórzy. Nie rzeczy pomagają człowiekowi, lecz moc Boża.

Chwila mądrości

„Jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Bożej służcie sobie nawzajem takim darem, jaki każdy otrzymał” (1P 4, 10).

TA SAMA WIOSNA

Wiosna w tym roku przyszła wczesna, ciepła i jakaś dziwnie radosna. Jednak bardziej niż przyroda cieszyły się dzieci, bo mogły w ciągu całego dnia bawić się na podwórku. Wszystko było napełnione wiosennym nastrojem i nawet chodzić do szkoły było łatwiej i weselej. Na propozycję nauczycielki narysować wiosnę wszystkie dzieci z radością wzięły się do pracy.

Gienek bardzo lubił rysować. Wziął kredki i zaczął myśleć o wiosnie. Przypomniał sobie, jak w ubiegłą niedzielę razem z mamą i tatą pojechał za miasto. To zdarzenie miało miejsce akurat w pierwszych dniach wiosny. Szli po lesie. Śnieg dopiero zaczynał topnieć i ziemia była jeszcze wilgotna. Niebo było niebieskie i zimne. Nadejście wiosny jednak się czuło: gdzie-niegdzie już przebijała się świeża zielona trawka, wesoło ćwikały ptaszki, pewnie ciesząc

się nadchodzącym ciepłem i swobodą. Ich radość wpłynęła na Gienka – uradowany biegł po lesie i krzyczał na całą moc: „Wiosna przyszła! Wiosna przyszła!”. A potem, gdy już chcieli wracać do domu, zaczął padać pierwszy wiosenny deszcz.

Ten cudowny dzień, który dostarczył tyle radości, tak malowniczo przedstawił się chłopcu, że postanowił przenieść swe wrażenia na papier. Nie było to po prostu malowanie, chłopiec niby ożywił obraz, porządkując kolejno wszystko, co sobie przypomniał. Ta czynność pochłonęła całą jego uwagę i gdy zabrzmiał dzwonek, rysunek już był skończony.

Rysunki omówimy na następnej lekcji – powiedział nauczycielka.

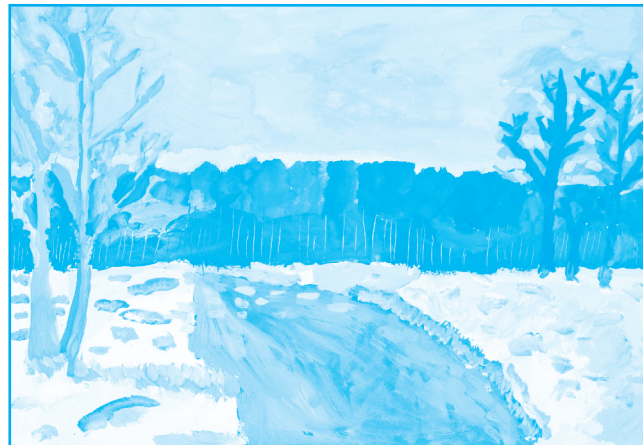
Po przerwie hałas w klasie panował niesamowity. Wszyscy krzyczeli, chcąc przyciągnąć uwagę nauczycielki do siebie.

- Ciszej, ciszej, dzieci – powiedział nauczycielka – zobaczmy wszystkie rysunki po kolei.

Zaproponowała wszystkim po kolei wyjść do tablicy i powiesić swój rysunek. Gdy dzieci wróciły na swoje miejsca, nauczycielka podeszła do tablicy.

- Poradziście sobie bardzo dobrze! Jak niepowtarzalnie każdy z was przekazał elementy i odcienie wiosny! Niektórzy mają radosną i wesołą, przepełnioną ciepłem i kwiatami, inni – trochę smutną i zimną. Na pewno zwróciliście uwagę, że każdy rysunek ma swoją historię. Myślę, że chcielibyście się o nich dowiedzieć. Cóż, kto chce podzielić się z nami swoją przygodą?

Halinka opowiedziała, jak razem z ojcem jeździła niedawno do Hiszpanii, dlatego na jej rysunku wiosna była bardzo jaskrawa, cała w kwiatkach i nawet z morzem. Piotruś, mistrz wszelkiego ro-



daju historii i amator przygód, który uwielbia biegać do parku i tam razem z przyjaciółmi bawić się w Indian, namalował jezioro otoczone drzewami, po którym płynie łódka z dwoma chłopcami-Indianami, jednym z nich na pewno był autor historii.

Tak też każdy podchodził do swego rysunku i dzielił się swoją przygodą.

Przyszła kolej na Gienka. Nie zdążył zacząć, jak kilkoro dzieci powiedziało z rozczarowaniem: - - Gdzież tu jest wiosna? To jakaś jesień!

- Czyżbyś się pomylił? Zobaczcie, pada i drzewa nie mają już liści.

- Ależ nie, to nie jest jesień! Jest to najprawdziwsza wiosna! Czyż tego nie widzicie? – krzyknął chłopczyk.

- Gienku, wytłumacz nam proszę – powiedziała nauczycielka. – Twoja historia, wiadomo, o wiosnie, tylko nie każdy ją zrozumiał.

- Liści na drzewach nie ma, bo zima dopiero się skończyła. Śnieg stopniał, ale ciepło jeszcze nie przyszło. Zobaczcie, na gałęziach drzew można zauważyć nabrzmiewające pączki, w nich śpią liście, ponieważ jest im na razie zbyt zimno. Słońca nie ma, pada pierwszy wiosenny deszczyk, a po nim obowiązkowo robi

się ciepło, wtedy właśnie pojawiają się listki na drzewach. A tu siedzą dwa ptaszki. Szukały miejsca na gniazdo, ale zaczął się deszcz. Siedzą przy sobie i się grzeją, czekając, aż się deszcz skończy.

- Dziękuję, Gienku. Opowiedziałeś nam piękną, choć trochę smutną historię. Widzicie, dzieci, na ile sposobów można patrzeć na te same rzeczy. Choć wszyscy myśleliśmy o tym samym, każdy jednak przekazał swoje odczucie wiosny w taki sposób, w jaki ją widzi i rozumie. A jak myślicie, dlaczego?

- Mammy różne oczy, czy co? – zdziwiły się dzieci.

- Oczywiście mamy podobne. Po prostu na te same rzeczy patrzymy inaczej. W całym świecie nie znajdziecie nawet dwóch jednakowych ludzi, a więc tym bardziej różnią się ich poglądy. Dlatego rysunki są tak od siebie różne – wytłumaczyła nauczycielka.

Wszyscy namalowali dobrze – wszyscy mamy tę samą wiosnę. A z tego wynika, że ten, który chciał zrozumieć innego, dostrzegł wiosnę w każdym rysunku!

Przygotowała
Anna Witkowska



Z głębi serca



Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Józefowi Staniewskiemu z okazji Imienin przesyłamy serdeczne życzenia mocnego zdrowia, pogody ducha, codziennej radości, nieustannej opieki Matki Najświętszej i św. Patrona, wszelkich łask Bożych oraz mocy w wykonaniu codziennych obowiązków pasterskich.

Kochająca mama z rodziną

Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Józefowi Staniewskiemu z okazji Imienin z całego serca życzymy błogosławieństwa Bożego, obfitych darów Ducha Świętego, mocnego zdrowia i ludzkiej życzliwości. Niech droga Ekscelencji będzie szczęśliwa, a pełniona posługa przynosi radość, satysfakcję oraz obfite owoce na niwie Pańskiej.

Redakcja „Słowa Życia”

Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Józefowi Staniewskiemu z okazji nadchodzących Imienin przesyłamy najserdeczniejsze życzenia, połączone z modlitwą. Życzymy mocnego zdrowia i radości na każdy dzień. Niech Jezus Chrystus, który powołał Ekscelencję na drogę kapłańską i powierzył pełnienie takiej niełatwej i odpowiedzialnej posługi, obdarza wszelkimi łaskami i błogosławieństwem, Matka Najświętsza niech otula swym macierzyńskim płaszczem, a św. Patron opiekuje się w każdej chwili życia.

Z szacunkiem wierni z par. Zaniewice

Czcigodnemu Ks. Wiktorowi Subielowi z okazji Urodzin przesyłamy najserdeczniejsze życzenia. Niech w tym radosnym dniu Pan Jezus przytuli Cię do swojego Najświętszego Serca i obdarzy mocnym zdrowiem, błogosławieństwem oraz wszelkimi łaskami na długie lata życia. Życzymy opieki Matki Bożej, obfitych darów Ducha Świętego i św. Patrona. Niech na Twojej twarzy zawsze gości uśmiech, a życie będzie wypełnione światłem, radością i mocną niezachwianą wiarą. Niech dobry Bóg wynagrodzi

Cię i wzmocni. Z całego serca dziękujemy za dobre słowo i modlitwę.

Z modlitwą wdzięczni parafianie z Trab

Czcigodnemu Ks. Zbigniewowi Dragule z okazji Imienin z całego serca życzymy zdrowia, siły i wytrwałości w pracy duszpasterskiej, opieki Matki Bożej i św. Patrona, darów Ducha Świętego oraz dobrych i życzliwych ludzi obok. Niech Twa droga życiowa będzie szczęśliwa i błogosławiona, a praca, którą wykonujesz, przynosi radość i satysfakcję.

Z modlitwą członkowie Apostolskiego Działu Pomocy Duszm Czyszcówym ze Starych Wasiliszek

Czcigodnemu Ks. Prałatowi Józefowi Trubowiczowi z okazji Imienin przesyłamy serdeczne życzenia szczęścia, zdrowia, szczodrej łaski Bożej, światła Ducha Świętego, opieki Matki Bożej i Jej czułego wstawienia w ciężkich chwilach życia. Niech radość i pokój napełniają serce, a św. Patron chroni i prowadzi przez całe życie. Pragniemy też podziękować Księdzu za ofiarną pracę, dobre i czułe serce.

Z modlitwą parafianie z Potudniowego oraz Rada Parafialna

Czcigodnemu Ks. Józefowi Hańczyowi z okazji Imienin przesyłamy serdeczne życzenia wszelkich łask Bożych, nieustannej opieki Matki Najświętszej, obfitych darów Ducha Świętego i niegasnącego zapału głoszenia Słowa Bożego. Niech pełniona przez Księdza posługa przynosi obfite owoce, niech zawsze towarzyszą Księdzu radość, zdrowie oraz pokój.

Z modlitwą pamięci członkowie Apostolskiego Działu Pomocy Duszm Czyszcówym z Lidy

Czcigodnemu Ks. Kazimierzowi Murawie z okazji Imienin z całego serca życzymy, żeby wiara, nadzieja i miłość nigdy nie gasły w sercu, a każda chwila życia była napełniona zdrowiem, radością i uśmiechem. Niech Najświętsza Maryja Panna nieustannie

Księdzem się opiekuje, Duch Święty przenika do głębi serca i przynosi pokój, niech dni życia będą wypełnione Jego darami, a światło Chrystusa niech oświeca drogę kapłańską! Szacunku, dobrych i życzliwych ludzi obok.

Z wdzięcznością byli parafianie

Czcigodnemu Ks. Wiktorowi Subielowi z okazji Urodzin przesyłamy wiązankę najpiękniejszych życzeń mocnego zdrowia, siły i pomyślności w pracy duszpasterskiej, codziennej radości, mocnej i niezachwianej wiary, nadziei i miłości w sercu oraz wszelkich łask Bożych i życzliwych ludzi obok. Szczęść Boże!

Z pamięcią w modlitwie członkowie Apostolskiego Działu Pomocy Duszm Czyszcówym Diecezji Grodzieńskiej

Czcigodny Księżę Aleksandrze Sewastianowicz! Przesyłamy najszczęśliwsze i najlepsze życzenia z okazji Urodzin. Jesteśmy niezmiennie wdzięczni Panu Bogu za Księdza, nasz drogi Proboszczu, za to, że zapalony Tobą 5 lat temu płomyk miłości Bożej rozpała w nas ogień wiary, za tą pewność, pokój i nadzieję, którą nam dajesz, za kościół, który z taką ofiarnością remontujesz oraz za wiarę w słuźeniu Bogu i ludziom!

Niech Twa droga życiowa będzie wysłana płatkami róż od wdzięcznych za Twoje cierpienia ludzi! Niech miłosierny Jezus poprze naszą szczerą modlitwę odwzajemni się Ci darami Ducha Świętego i owocami tych wspaniałych darów! Niech Matka Boża przytuli Cię i obdarzy ciepłem swojego serca, a Twój Anioł Stróż zawsze czuwa: i dniem, i nocą! Obiecujemy uczcić Cię modlitwą sercem i wspierać Cię we wszystkich sprawach.

Z miłością, modlitwą i wdzięcznością parafianie kościoła św. Mikołaja w Mirze

Czcigodny Księżę Wiktorze Chańko! Pan Bóg obdarzył Księdza licznymi darami, lecz największym z nich jest czułe i otwarte serce, dlatego wielu ludzi, którzy mieli szczęście poznać Księdza, oprócz dobrego przyjaciela i mądrego doradcy spotkali też człowieka, który

nieustannie wznosi swoje modlitwy za nich do Pana. Dzięki Księdzu ludzi wokół stają się bardziej uprzejmi i cierpliwi, a także pełnią dobre uczynki. Z okazji Urodzin Księdza z całego serca życzymy, żeby wszechmocny Pan Bóg obdarzył Księdza swoją nieskończoną siłą na dalszą posługę na Jego niwie, pokojem, zdrowiem i radością na każdy dzień, żeby nadal prowadzić za sobą do Królestwa Niebieskiego lud Boży. Niech nasza modlitwa, którą wnosimy za Księdza do Pana, będzie wsparciem w trudnych chwilach życiowych. Szczęść Boże!

Młodzież z par. Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej w Mostach i św. Franciszka Ksawerego w Grodnie

Czcigodnemu Ks. Aleksandrowi Rudziewiczowi z okazji Urodzin przesyłamy wiązankę najpiękniejszych życzeń: zdrowia na długie lata, optymizmu i niegasnącego zapału w pracy. Niech na drodze, którą wybrał dla Księdza Pan Bóg, zawsze towarzyszy Matka Najświętsza, Jezus niech zawsze trzyma przy swoim Sercu i obdarza błogosławieństwem oraz wszelkimi potrzebnymi łaskami, a Duch Święty niech będzie nieskończenie hojny na swoje dary. Dziękujemy za czułe serce, rozsądną i gotowość przyjść z pomocą.

Maryna i Alona z par. Żołudek

Czcigodnemu O. Józefowi Makarczykowi z okazji Imienin życzymy wszystkiego najlepszego: niech zdrowie codziennie staje się tylko mocniejsze, siły do głoszenia Królestwa Bożego nigdy nie słabną, płomień wiary nie gaśnie i oświeca nawet najciemniejsze zmroki ludzkiej niewiary, a pokój niech zawsze mieszka w sercu. Niech obok będą życzliwi ludzie, Bóg miłosierny obdarza wszelkimi łaskami, a św. Patron nieustannie się opiekuje i strzeże od zła.

Rycerstwo Niepokalanej

Czcigodnemu O. Józefowi Gęzie z okazji zbliżających się Imienin pragniemy złożyć wiązankę najpiękniejszych życzeń: mocnego zdrowia,

mnóstwa powodów do radości na co dzień, uśmiechu na twarzy oraz życzliwych ludzi dookoła. Niech dobry Bóg obdarza Ojca wszelkimi potrzebnymi łaskami, a Matka Boża oraz święty Patron otaczają nieustanną opieką.

Wdzięczni, pamiętający w modlitwie parafianie

Czcigodnemu Ks. Proboszczowi Józefowi Bogdziewiczowi z okazji Imienin przesyłamy mnóstwo najserdeczniejszych życzeń mocnego zdrowia, radości, szczęścia i spełnienia marzeń. Niech Bóg wszechmogący wzmocni Cię oraz obdarza swoim błogosławieństwem i miłością na długie lata życia, a Najświętsza Maryja Panna i św. Józef zawsze mają Cię w swojej opiece. Niech Twoja droga życiowa będzie szczęśliwa i błogosławiona.

Wdzięczni parafianie z par. Kosmy i Damiana w Ostrowcu

Czcigodnym Księżom Janowi Gaweckiemu i Aleksandrowi Lebedziewiczowi z okazji Urodzin życzymy wszystkiego najlepszego: mocnego zdrowia, pogody ducha, szczerzej radości i życzliwych ludzi obok. Niech Matka Boża codziennie otacza Was swoją pieczęcią i ciepłem, a dobry Bóg hojnie obdarza swoimi darami.

Wierni ze w. Wiguszki i Golimyszczyna

Czcigodnemu Ks. Proboszczowi Józefowi Bogdziewiczowi z okazji Imienin życzymy dużo zdrowia, radości w postudze duszpasterskiej. Niech Matka Najświętsza otula Cię swoim macierzyńskim płaszczem, przynosząc pokój w serce. Niech wszyscy, kto się spotyka na Twojej drodze kapłańskiej, darzą Cię życzliwością i dobrem.

Komitet Kościelny z kościoła Kosmy i Damiana w Ostrowcu

Czcigodnym Księdzu Józefowi Bogdziewiczowi i Ojcu Józefowi Makarczykowi z okazji Imienin przesyłamy serdeczne życzenia długich lat życia, dobrego zdrowia, radości w postudze Bogu i ludziom. Niech Duch

Święty wzmocni duszę i ciało, Pan Jezus pomaga z radością głosić Ewangelię świętą, Matka Boża prowadzi najpiękniejszymi ścieżkami, a św. Józef opiekuje się i wnosi Wasze modlitwy przed tron Boży. Niech Was Bóg wynagrodzi za Wasze modlitwy, które składaliście za nas.

Z szczerą modlitwą Witaj i Alicja Woronowowie ze Smorgoni

Czcigodnemu Ks. Waleremu Szejgierewiczowi z okazji Urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia obfitych darów Ducha Świętego, mocnego zdrowia i wszelkich łask Bożych, niech pełniona posługa przynosi Ci radość, a dobry Bóg niech każdej prośby Twojej wysłucha.

Wdzięczni parafianie ze Swisłoczy

Czcigodnemu Ks. Proboszczowi Wiktorowi Subielowi z okazji Urodzin przesyłamy wiązankę najpiękniejszych życzeń: zdrowia na długie lata, optymizmu, spokoju w sercu oraz cierpliwości na drodze kapłańskiej. Niech Duch Święty hojnie obdarza Cię swoimi darami, żeby Twoja nauka i pomoc mogły ratować i radować dusze ludzkie, żeby światło Twojej wiary rozpowszechniało się na wszystkich, kto się spotyka na Twojej drodze życiowej, i przeprowadzało do nawrócenia tych, kto jeszcze nie poznał Chrystusa, a Matka Najświętsza niech otacza Cię swoją opieką. Niech dobry Bóg, który powołał Cię do kapłaństwa, wynagrodzi i wzmocni. Z całego serca dziękujemy za dobre serce, pracę w naszym kościele oraz głoszenie słowa Bożego.

Z modlitwą wdzięczni parafianie z kościoła Trójcy Przenajświętszej w Surwiliszkach

Czcigodnemu Ks. Aleksandrowi Rudziewiczowi z okazji Urodzin życzymy dużo łask Bożych. Niech wszystkie plany się spełnią, radość i zdrowie będą Twoimi wiernymi towarzyszami, w sercu gości spokój, a obok będą tylko życzliwi ludzie. Niech Matka Boża i św. Patron zawsze się Tobą opiekują, a Duch Święty hojnie obdarza swoimi darami. Szczęść Boże!

Krewni

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i łączenia życzeń

Słowo Życia

Red. naczelny ks. Paweł Sołobuda

założyciel:

Grodzieńska Diecezja Rzymskokatolicka
rok założenia 1997; cert. rej.: nr 7162

Gazeta religijno - informacyjna
Diecezji Grodzieńskiej

Wydawca: Kuria Diecezji Grodzieńskiej;

Gazeta jest wspierana przez Fundację
«Pomoc Polakom na Wschodzie»

Redakcja gazety:

Grodno 230025, ul. K. Marksa 4

Ks. Jan Romanowski, Danuta Rapięko,
Danuta Karpowicz, Helena Gulnik
tel. 152/ 756438; e-mail: slowozycia@mail.grodno.by;
http://www.slowo.grodnensis.by

Druk: ГАУП «Гродзенскі друкарня»,
Grodno 230003, ul. Poligrafistów 2;
nr zam. 1724; nakład: 7.200

objętość gazety: 2 ark. druk.; jakość druku odpowiada
jakości przedstawionych matryc; cena dowolna